Krzysztof Gutowski
Muzeum Wojska Polskiego

Mieliśmy to wszystko spalić… Nieznany zbiór dokumentów z archiwum Wołyńskiej Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego

We were supposed to burn it all... An Unknown Collection of Documents from the Archives of the Volhynian Government Delegation for Poland in the Collections of the Polish Army Museum

Streszczenie
Artykuł prezentuje nieznane do tej pory dokumenty pochodzące z archiwum Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu RP Kazimierza Banacha, ps. „Jan Linowski", znajdujące się w Archiwum Muzeum Wojska Polskiego oraz Instytutu Pamięci Narodowej, a także historię ich pozyskania. Szczególnie cenne dla historyków badających historię Polskiego Państwa Podziemnego oraz antypolskiej czystki etnicznej na Wołyniu są raporty i listy pochodzące z powiatowych ośrodków Delegatury Rządu RP na Wołyniu. Dokumenty, pochodzące w większości z okresu między największym nasileniem antypolskiej akcji UPA a utworzeniem 27. Wołyńskiej DP, uzupełniają też naszą wiedzę na temat konfliktu między cywilnymi a wojskowymi strukturami Polskiego Państwa Podziemnego na Wołyniu.

Słowa kluczowe
Polskie Państwo Podziemne, Delegatura Rządu na Kraj RP, Wołyński Okręgowy Delegat Rządu, Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, Wołyń, okupacja niemiecka, archiwum, dokumenty

Abstract
The paper details the history of the acquisition of an unknown collection of documents from the archives of the Volhynian Government Delegation for Poland from the collection of the Polish Army Museum Government Delegate for Poland, Kazimierz Banach, a.k.a. Jan Linowski, located in the archives of the Polish Army Museum and the Institute of National Remembrance. The reports and letters from the local centres of the Government Delegation for Poland in Volhynia are particularly valuable to historians studying the history of the Polish Underground State and the anti-Polish ethnic cleansing in Volhynia. The documents, mostly from the period between the most intense anti-Polish action of the UPA and the formation of the 27th Volhynian Infantry Division, also supplement our knowledge about the conflict between civilian and military structures of the Polish Underground State in Volhynia.

Keywords
The Polish Underground State, the Government Delegation for Poland, the Volhynian District Governmnent Delegate for Poland, National Security Corps, Volhynia, German occupation, archives, documents

---

Krzysztof Gutowski, kustosz, kierownik Archiwum Muzeum Wojska Polskiego, kgutowski@muzeumwp.pl, https://orcid.org/0000-0002-4587-4903

Pod koniec 1973 roku Muzeum Wojska Polskiego otrzymało kopertę, zawierającą, jak się okazało, 74 dokumenty z czasów drugiej wojny światowej. Nadawcą był J. Michalak, który jako adres nadawcy podał tylko numer skrzynki pocztowej. Przesyłce towarzyszył krótki list ofiarodawcy, który informował, że przesyłane dokumenty zostały nabyte na Żoliborzu razem z kopertami filatelistycznymi, są mu niepotrzebne, a nie chce ich palić, ponieważ historykom mogą się przydać. Dodał także, że część dokumentów w języku niemieckim przekazał do Wydziału do Spraw Zbrodni Hitlerowskich przy Ministerstwie Sprawiedliwości.

Zespół dokumentów Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu RP

Przekazane w ten niecodzienny sposób materiały są, z bardzo dużym prawdopodobieństwem, częścią konspiracyjnego archiwum Wołyńskiego Delegata Rządu, ukrytego w 1944 roku w piwnicy nieistniejącego dziś domu przy ul. Mickiewicza 36 na warszawskim Żoliborzu, gdzie do 1944 roku mieszkała Sławka Szeliska, ps. „Ewa Nurkowska”[1]. Świadczy o tym m.in. charakter dokumentów. Są to albo oryginały raportów i listów przesyłanych z powiatowych struktur do skrzynki kontaktowej Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu RP, albo kopie pism i notatek, wysyłanych przez Wołyńskiego Delegata Rządu – zarówno w jego imieniu, jak i przez niego samego – do podległych mu struktur terenowych oraz do różnych departamentów Delegatury Rządu. Dwa dokumenty, oznaczone sygnaturami (nr inw. MWP 2291/2 C i nr inw.MWP 2292/5 C) mają odręczne notatki Kazimierza Banacha „Linowskiego”: *do akt* lub *a/a*. Jeden z konspiracyjnych lokali, w którym pracował i spotykał się K. Banach, mieścił się w domu przy ulicy Mickiewicza 37, niemal naprzeciwko domu, w którym ukryto archiwum. W piwnicy budynku na Żoliborzu zakopane były również pieniądze, które w listopadzie 1944 roku usiłowała wydobyć łączniczka Stanisława Szeliska, pełniąca – jak się wydaje – także funkcję kierowniczki sekretariatu i opiekunki archiwum „Linowskiego”. Próbę tę przypłaciła śmiercią już po wydobyciu pieniędzy[2].

Dokumenty są najczęściej jednostronicowe. Jest ich czterdzieści. Czasem mają formę małej karteczki z tekstem złożonym z kilku słów. Najkrótszy, złożony z czterech słów to adres: *Pałac Staszica. Opieka Społeczna* (nr inw. MWP 2294/16/C), zapisany na karteczce o wymiarach 4,9 x 14 cm. Trzydzieści dokumentów ma dwie strony, a zaledwie po dwa, trzy, i cztery strony tekstu. Jedna notatka jest w trzech identycznych

1 Stanisława Szeliska, ps. „Ewa Nurkowska” (13.11.1907 – 8.11.1944). Po ukończeniu studiów w 1931 r. działaczka Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Łucku, od 1937 r. urzędniczka Ministerstwa Rolnictwa. W czasie wojny łączniczka Komendy Głównej Batalionów Chłopskich oraz kierowniczka sekretariatu i łączności Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu.

2 Okoliczności wydobycia pieniędzy z piwnicy na Żoliborzu i śmierci „Ewy Nurkowskiej” opisała Z. Załęska „Żubrowa”, *Sławka Szeliska «Ewa Nurkowska»,* [w:] *Twierdzą nam będzie każdy próg. Kobiety ruchu ludowego w walce z hitlerowskim okupantem. Sylwetki, wspomnienia, artykuły,* M. Jędrzec (oprac.), Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza Warszawa 1968, s. 115–116.

Mieliśmy to wszystko spalić ale
uważam, że historyk mógłby to
przejrzeć, a jak się nie przyda
to spalić, czego dok. zo jes.
Niemieckie przekazaliśmy do
Min. Spr. wych. bod zbrodni hitler.
-owki to razem stanowi całość

kreślę się z poważaniem

PS To zostało wybyte na Zdołbunowie
z kopertami filat. a to mi jest
niepotrzebne więc sam nie chcę
spalić tego i przekazuję do Muz. wojsk.

J. Michalak
Ch-ma 1
stc. pocz. 44.

+53

List J. Michalaka załączony do przesyłki z dokumentami Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu RP.

egzemplarzach. Z kolei krótki gryps „Sulimy" z więzienia w Równem został napisany na dziewięciu bibułkach papierosowych (nr inw. MWP 2298/13 C).

Najwięcej dokumentów z zespołu 46 zostało napisane ręcznie – ołówkiem lub piórem; 27 zostało wykonanych na maszynie, a jeden – raport „Nowego" z 18 listopada 1943 roku (nr inw. MWP 2295/4/C) – rozpoczęto pisać na maszynie, a dokończono ręcznie. Zbiór 74 dokumentów Archiwum Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu (WODR) liczy łącznie 116 stron tekstu.

Zakres chronologiczny materiałów zawiera się między 5 listopada 1942 roku a 21 stycznia 1944 roku. Najwięcej dokumentów, bo aż 35 pochodzi z listopada 1943 roku, sześć sporządzono w 1944 roku, natomiast 12 dokumentów nie jest datowanych lub ma podany tylko dzień i miesiąc. Większość z nich można jednak orientacyjnie, ale dość dokładnie, zadatować na podstawie ich treści lub dacie wpływu do kancelarii, odnotowanej na niemal każdym dokumencie. Nie da się ustalić nawet orientacyjnej daty powstania zaledwie czterech dokumentów.

Większość dokumentów zachowała się w dobrym stanie. W przypadku wielu pism, zwłaszcza sporządzonych na cienkim papierze przebitkowym, użycie metalowych spinaczy podczas okresu ukrycia spowodowało uszkodzenia w lewym górnym rogu, czego skutkiem są ubytki lub nieczytelne fragmenty tekstu.

Zespół ten dalej nazywany jest też Archiwum WODR[3]. Otrzymane dokumenty zostały zbadane i wpisane do inwentarza Muzeum Wojska Polskiego oraz włączone do zbiorów archiwum jako zespół materiałów wytworzonych przez wołyńskie struktury Batalionów Chłopskich pod numerami inwentarza od nr inw. MWP 2289 C do 2298 C. Dokumenty zostały uporządkowane według ich autorów, można je jednak również podzielić na cztery grupy ze względu na rodzaju dokumentu:

1. Kopie oficjalnych rozkazów i instrukcji od WODR i Wojewódzkiego Komendanta PKB do podokręgów i powiatów.
2. Raporty, relacje i pisma z poszczególnych inspektoratów i powiatów do WODR lub wojewódzkiego komendanta PKB.
3. Oficjalne pisma oraz notatki lub ich kopie o charakterze roboczym, kierowane przez WODR zarówno do pracowników Wołyńskiej Delegatury Rządu, jak i do innych komórek Delegatury Rządu, w sprawach roboczych i technicznych.

3 Takiego skrótu – ob. W.O.D.R. – Wołyński Okręgowy Delegat Rządu – równocześnie ze skrótem ob. W.D.R. – Wołyński Delegat Rządu używano w korespondencji zachowanej w Archiwum WODR, np. w piśmie „Mykity" do Powiatowego Delegata Rządu P.D.R. „Walentego" z 15 sierpnia 1943 r. (nr inw. MWP 2292/3 C), liście Powiatowego Delegata Rządu „Rudy" do „Mykity" z 17 października 1943 r., z dopiskiem „Mykity" adresowanym do „Attara" (MWP 2292/4 C), czy w kopii pisma W.O.D.R. z 9 listopada 1943 r. do wszystkich PDR z oficjalnym stanowiskiem Rządu RP w sprawie zachowania się w stosunku do wkraczających na Wołyń Sowietów, sygnowanym w zastępstwie W.O.D.R. przez „Cichego" (nr inw.MWP 2293/5 C).

4. Inne dokumenty o zróżnicowanym charakterze, takie jak: ukraińska ulotka, odpis niemieckiego zarządzenia, gryps z więzienia, dane adresowe i personalne, luźne obliczenia na kartce.

Opracowujący je archiwista w większości przypadków poprawnie zidentyfikował czas i miejsce ich powstania, a także niektóre osoby tworzące lub wymienione w pismach, listach, instrukcjach i rozkazach. Starannie jednak pominął w opisie wszystkie wzmianki o Delegaturze Rządu RP i Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa[4]. W ten sposób przez ponad pięćdziesiąt lat raporty i pisma z Wołynia pozostały ukryte w teczkach poświęconych konspiracyjnemu ruchowi ludowemu.

Najprawdopodobniej zrobiono to celowo. W 1973 roku przyjęcie do zbiorów muzealnych dokumentów wytworzonych przez polską administrację podległą rządowi RP na uchodźstwie, działającą na Wołyniu, było decyzją ryzykowną. Taki czyn godził wprost w oficjalną narrację historyczną oraz podważał hasło o braterstwie broni między ludowym Wojskiem Polskim a zwycięską Armią Czerwoną" jak i „nierozerwalnej przyjaźni polsko-radzieckiej". Jednocześnie, choć z pewną dozą ostrożności, możliwe było pisanie o konspiracyjnych strukturach ruchu ludowego, a nawet o Armii Krajowej. Tak się złożyło, że struktury wołyńskiej delegatury rządu tworzone były w dużym stopniu przez byłych działaczy Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej i innych organizacji rolniczych, a Okręgowym Delegatem Rządu na Wołyniu został prezes tej organizacji sprzed 1939 roku, a w czasie wojny członek kierownictwa konspiracyjnego ruchu ludowego i szef sztabu Komendy Głównej Batalionów Chłopskich Kazimierz Banach, ps. „Jan Linowski", „Kamil". Po wojnie został członkiem władz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, a w latach 1957–1972 także członkiem Rady Państwa. Pełnił więc eksponowane, chociaż pozbawione realnego znaczenia stanowiska w aparacie władzy PRL. Jak pisze w jego biografii Janusz Gmitruk nawet on, w obawie o pozostawionych w nowych granicach ZSRR byłych współpracowników (a także zapewne w trosce o swoją karierę polityczną), nie podawał ich nazwisk[5]. Banach nie mógł sobie pozwolić na pełną szczerość w swoich wspomnieniach, spisanych zresztą wiele lat po wojnie. Dzisiaj trudno jest ustalić, które nieścisłości lub przemilczenia są rezultatem jego zamierzonego działania, a które skutkiem zawodnej pamięci. Jest ich jednak wiele. Najlepszym przykładem takiej nieścisłości jest data mianowania następcy „Linowskiego" na stanowisko Wołyńskiego Delegata Rządu. Kazimierz Banach we wspomnieniach nie podał dokładnej daty swojego ustąpienia, enigmatycznie

4 W znajdujących się w Archiwum WODR dokumentach stosowano wyłącznie nazwę Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, a nawet tylko skrót P.K.B. Użyta m.in. w Zarządzeniu Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu Rzeczypospolitej z 5 czerwca 1943 roku nazwa Korpus Bezpieczeństwa i Samoobrony nie była używana.

5 J. Gmitruk, *Kazimierz Banach. W poszukiwaniu drogi (1904 – 1985)*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022, s. 65.

stwierdzając[6], że podczas jego pobytu w Kowlu na przełomie lutego i marca 1944 roku, okręgowym delegatem był już jego dotychczasowy zastępca Julian Kozłowski „Cichy”[7]. Na tej podstawie do dzisiaj funkcjonuje informacja, że „Cichy” przejął tę funkcję latem lub „po październiku” 1943 roku[8]. Tymczasem wiemy już na pewno, że mianowanie „Cichego” nastąpiło w lutym 1944 roku, a w rzeczywistości nie zdążył objąć tego stanowiska, ponieważ już w marcu 1944 roku został zatrzymany przez Niemców i osadzony w obozie pracy w Kowlu, skąd zbiegł i przedostał się do Warszawy, gdzie walcząc w szeregach Armii Krajowej zginął w powstaniu warszawskim.

W lipcu 1944 roku Okręg Wołyński został włączony do Okręgu Lubelskiego. W dokumentach znajdujących się w Muzeum Wojska Polskiego znajdują się pisma, z których wynika wyraźnie, że „Cichy” jeszcze w listopadzie 1944 roku zwracał się do „Linowskiego” jako przełożonego z prośbami o instrukcje i wskazówki. 9 listopada 1943 roku „Cichy” sygnował, używając skrótu w zastępstwie: *W/Z W.O.D.R*, oficjalne pismo do wszystkich PDR ze stanowiskiem Rządu RP w sprawie zachowania się społeczeństwa i lokalnych władz w stosunku do wkraczających na Wołyń Sowietów (nr inw. MWP 2293/5 C). W prywatnym liście, również datowanym na 9 listopada 1943, którego odpis zachował się w archiwum WODR (nr inw. MWP 2293/6 C), „Cichy” pisał do „Linowskiego”: *Chyba wiesz dobrze, że uznaję całkowicie Twój autorytet Najwyższego Zwierzchnika i wiesz chyba, jak wielki szacunek do Ciebie mam i jak zdanie Twoje cenię.* Podobne stwierdzenia padły w kolejnym liście, datowanym na 16 listopada 1943 roku (nr inw. MWP 2293/8 C). 17 stycznia 1944 roku „Linowski” informuje jeszcze „Dyrektora Sieci”[9] Delegatury o wpadce punktu przeładunkowego delegatury wołyńskiej w Chełmie (nr inw. MWP 2291/6 C).

---

6 K. Banach, *Z dziejów Batalionów Chłopskich. Wspomnienia. Rozważania. Materiały*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984, s. 193.

7 Kpt. Julian Kozłowski „Cichy”, „Wuj” (6.01.1898 – 18.08.1944). W czasie I wojny światowej instruktor harcerski i żołnierz 5. Dywizji Syberyjskiej, uczestnik wojny 1920 r. Od 1928 r. nauczyciel wychowania fizycznego w Liceum Krzemienieckim. Działacz społeczny (m.in. Organizacji Młodzieży Pracującej, Legionu Młodych, Przysposobienia Wojskowego) i sportowy. Narciarz i pilot szybowcowy. We wrześniu 1939 r. jako porucznik rezerwy przedostał się przez Węgry do Francji. Odbył kurs cichociemnych. We wrześniu 1942 r. mianowany kapitanem. Zrzucony do kraju 3 września 1942 r. Przydzielony do Wydziału Legalizacji KG AK. Od czerwca 1943 r. zastępca Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu RP. Delegowany w styczniu 1944 r. na stanowisko Delegata RP na Wołyń. Aresztowany przez Niemców w marcu 1944 r. w Kowlu, uciekł i przedostał się do Warszawy. Zginął jako dowódca plutonu AK podczas ataku na pałac w Wilanowie w powstaniu warszawskim.

8 W *Archiwum Adama Bienia. Akta Narodowościowe (1942–1944),* J. Brzeski, A. Roliński (oprac.), Księgarnia Akademicka UJ, Kraków 2001, s. 161, można przeczytać, że „Cichy” został delegatem w sierpniu 1943 r., a Grzegorz Ostasz w artykule *Wołyńska Okręgowa Delegatura Rządu 1942–1944*. Organizacja i struktura, stwierdza, że: *W październiku 1943 r. delegatem był jeszcze Banach*. Zob. G. Ostasz, *Wołyńska Okręgowa Delegatura Rządu 1942–1944*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 4, s. 98.

9 Dyrektor „Sieci” – kryptonim kierownika Wydziału Ogólnego Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP od 15 października 1943 r. do lutego 1944 r. stanowisko to zajmował Franciszek Stemler ps. „Seraficki”, „A. Syski”, cyt. za: W. Grabowski, *Polska Tajna Administracja Cywilna 1940–1945,* IPN, Warszawa 2003, s. 184–187.

2291/6/c MWP

Pan Dyrektor Sieci

Zawiadamiam, że w dniu 11.I wpadł główny nasz punkt przeładunkowy w Chełmie. Szczegółów, dotyczących samej wpadki, jeszcze nie mamy. Wiemy, że dnia 10.I na punkt ten przekazaliśmy 50 ℔ oraz paczkę z prasą. Nie możemy również narazie ustalić, jaka suma ℣ była na punkcie, bo nie mamy jeszcze pokwitowań z terenu, na podstawie których można stwierdzić, jakiej części ℣ punkt nie zdołał jeszcze wyekspedjować dalej. Należy się liczyć ze stratą wspomnianej sumy dwójek i znacznej, nieustalonej jeszcze sumy ℣.
W kilka dni po wpadce punktu przeładunkowego odbyła się rewizja w głównym naszym punkcie pocztowym w Chełmie, gdzie nikogo już nie zastano.
Poza stratą materjalną i aresztowaniem kierownika punktu przeładunkowego wpadka chełmska w bardzo poważny sposób zachwiała naszą dotychczasową siecią łączności, bo musieliśmy zlikwidować kilka punktów łączności w terenie oraz wycofać z pracy łączników, kontaktujących się przedtem z punktem w Chełmie.
Po zebraniu szczegółowych danych natychmiast przekażę je do wiadomości

17/I

Jan Sinowski

Informacja o wpadce punktu przeładunkowego delegatury wołyńskiej w Chełmie.

W Archiwum WODR znajdują się dokumenty świadczące o tym, że otrzymywane przez „Linowskiego" raporty i inne materiały nie tylko stanowiły podstawę jego sprawozdań, przesyłanych rządowi na uchodźstwie, które do dzisiaj stanowią ważne źródło informacji o wydarzeniach na Wołyniu[10], ale były również udostępniane bezpośrednio innym komórkom państwa podziemnego, m.in. Departamentowi Informacji i Dokumentacji Delegatury Rządu. Widomości trafiały również do Biura Narodowościowego Delegatury oraz, mimo znanej rywalizacji między pionem cywilnym i wojskowym Polskiego Państwa Podziemnego, do Biura Informacji i Propagandy AK. W Archiwum WODR zachowała się m.in. odręczna notatka w imieniu „Linowskiego" do „Ewy Nurkowskiej" z poleceniem wypożyczenia materiałów Departamentowi Informacji wraz z kopią pisma przewodniego „Nurkowskiej" do „Brzeskiego"[11], informującego, że z polecenia „Linowskiego" przesyła w załączeniu materiały do wykorzystania oraz prosi o zwrot po wykorzystaniu, z dopisaną ołówkiem listą pięciu przekazanych materiałów (nr inw.MWP 2291/5 C).

Archiwum WODR – IPN

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce także otrzymała w listopadzie 1973 roku przesyłkę od J. Michalaka. Miały się w niej znajdować, według załączonego listu „raporty policyjne z okresu okupacji"[12]. Idąc tropem informacji zawartych w liście ofiarodawcy, została przeprowadzona kwerenda uzupełniająca w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, który przejął zbiory GKBZHwP. Dzięki zaangażowaniu pracowników Archiwum IPN udało się zidentyfikować drugą część Archiwum WODR. Zbiór ten zawiera dalsze 33 dokumenty, z czego tylko osiem to odpisy pism niemieckich z dowództwa SS i policji, jeden – odpis listu sowieckich partyzantów do polskiego ruchu oporu. Resztę stanowią materiały zbliżone charakterem i czasem powstania do archiwaliów przekazanych do Muzeum Wojska Polskiego. Niektóre z nich nawiązują do materiałów ze zbioru Muzeum Wojska Polskiego. Archiwalia te zostały włączone do zasobu Archiwum IPN pod sygnaturą IPN GK 166/1241. Podczas opracowania dokumentów w 1974 roku błędnie je zaklasyfikowano, stwierdzając, że: *Materiał ten jest najprawdopodobniej materiałem archiwalnym KEDYWU i dotyczy obwodu Chełma*[13]. W dalszej części zbiór ten nazywany będzie też Archiwum WODR – IPN. Oba zespoły

10 Jednym z najczęściej wykorzystywanych źródeł o sytuacji na Wołyniu w 1943 r. jest sprawozdanie Kazimierza Banacha dla Delegatury Rządu z 7 października 1943, którego egzemplarze zachowały się m. in. w Archiwum Akt Nowych (AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj (DRRPnK), 202/II-51, Sprawozdanie z 7 X 1943 r., k. 365–366 i *Archiwum Adama Bienia*..., s. 338–344.

11 Zbigniew Kunicki, „Brzeski", „Zbigniew" był pracownikiem Departamentu Informacji i Dokumentacji Delegatury Rządu za: W. Grabowski, *Polska Tajna Administracja…*, s. 215.

12 Sygn. IPN GK 166/1241. k. 5.

13 Tamże, Sygn. IPN GK 166/1241. k. 6.

zawierają łącznie 107 dokumentów wytworzonych, pozyskanych lub bezpośrednio związanych z działalnością Wołyńskiej Okręgowej Delegatury Rządu RP. Zbiór dokumentów WODR znajdujący się w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej powinien bez wątpienia zostać na nowo opracowany i udostępniony historykom. W niniejszej pracy jest on przedstawiony informacyjnie, ze względu na brak możliwości bezpośredniego zapoznania się z oryginałami dokumentów.

Struktura Wołyńskiej Okręgowej Delegatury Rządu

Decyzja o utworzeniu WODR została podjęta 10 maja 1942 roku na forum Politycznego Komitetu Porozumiewawczego[14]. Funkcję delegata objął Kazimierz Banach, który w listopadzie 1942 roku wyjechał z okupowanej Warszawy na Wołyń. Delegatura obejmowała obszar województwa wołyńskiego przed 1 września 1939 roku. Delegat, który przybrał konspiracyjne nazwisko „Jan Linowski" miał dwóch zastępców – Juliana Kozłowskiego ps. „Cichy", odpowiedzialnego za bezpieczeństwo i samoobronę oraz Mieczysława Kamińskiego ps. „Sulima", w którego gestii znajdowały się m.in. tajne nauczanie i opieka społeczna. Po aresztowaniu „Sulimy" w lipcu 1943 roku II zastępcą Delegata mianowano księdza Antoniego Dąbrowskiego, wikarego z Kowla, używającego w delegaturze pseudonimu „Attar"[15], a w Armii Krajowej „Rafał". Wcześniej pełnił on funkcję kierownika biura delegatury, będąc jednocześnie kapelanem okręgu AK.
Teren województwa wołyńskiego podzielono na trzy podokręgi: Kowel (kryptonim JI), obejmujący miasto Kowel (kryptonim JIm) i powiaty kowelski (JI 1), włodzimierski (JI 3), lubomelski (JI 2), Łuck (J II m), obejmujący powiaty horochowski (JII 2), łucki (JII 1), dubieński (JII 3), krzemieniecki (JII 4) i Równe (J III), obejmujący miasto Równe (JIII m), powiaty zdołbunowski (JIII 2), rówieński (JIII 1), kostopolski (JIII 3) i sarneński (JIII 4).

Na czele podokręgów, nazywanych też inspektoratami, stali inspektorzy. Podlegali im delegaci powiatowi, nazywani w dokumentach, tak samo jak podległy im obszar, PDR-ami. Analogicznie zbudowano sieć Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Komendantowi Wojewódzkiemu PKB podlegali komendanci trzech obwodów oraz komendanci powiatowi. Inspektorzy, PDR i komendanci PKB mieli swoich zastępców. Do dzisiaj nie została jednak odtworzona pełna siatka personalna pracowników delegatury wołyńskiej. W 1943 roku na etacie Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury miało znajdować się 121 pracowników, z czego pięciu

14 Najpełniejsze, chociaż dalekie od kompletności, dane o strukturze i pracownikach WODR podaje W. Grabowski, *Polska tajna administracja…,* s. 473–481.

15 Ks. Antoni Dąbrowski, „Attar", „Rafał" (4.11.1910 – wiosna 1945). Od 1938 r. w Kowlu jako kapelan Hufców Pracy, później wikary. Od 1941 r. w konspiracji. Kapelan Okręgu Wołyńskiego AK. Kierownik biura delegatury, a od lica 1943 r. zastępca Okręgowego Delegata Rządu RP. Od stycznia 1944 r. kapelan w 27. Wołyńskiej DP AK. Aresztowany przez NKWD w styczniu 1945 r. w Lublinie. Zginął wiosną 1945 r., zamordowany przez UB podczas transportu z Warszawy na wschód.

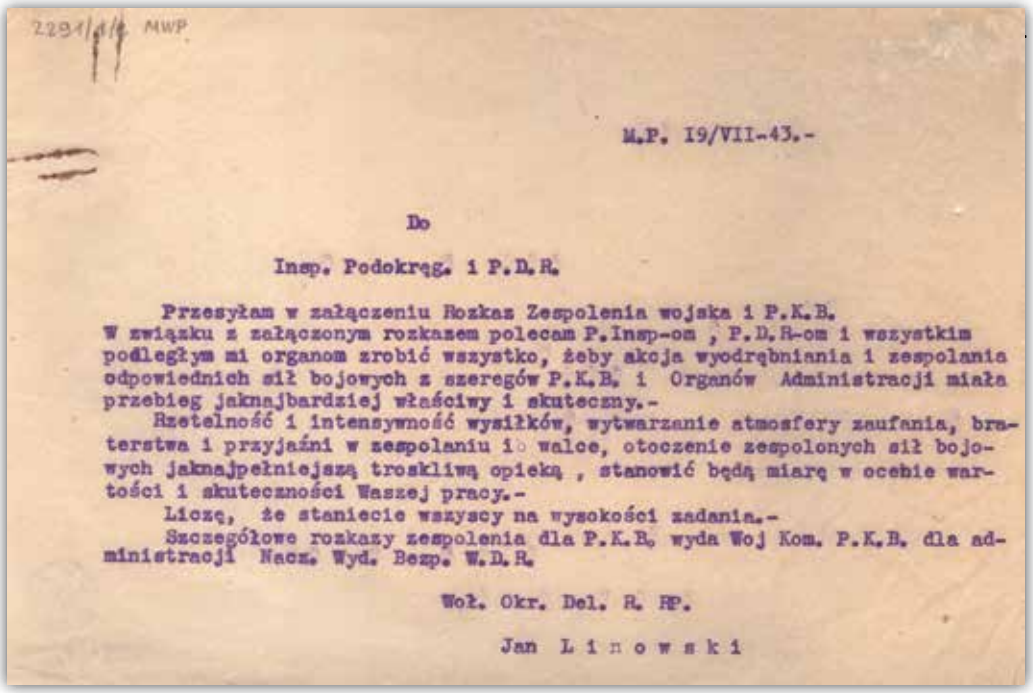

2291/1/C MWP

M.P. 19/VII-43.-

Do

Insp. Podokręg. i P.D.R.

Przesyłam w załączeniu Rozkaz Zespolenia wojska i P.K.B. W związku z załączonym rozkazem polecam P.Insp-om , P.D.R-om i wszystkim podległym mi organom zrobić wszystko, żeby akcja wyodrębniania i zespolania odpowiednich sił bojowych z szeregów P.K.B. i Organów Administracji miała przebieg jaknajbardziej właściwy i skuteczny.-

Rzetelność i intensywność wysiłków, wytwarzanie atmosfery zaufania, braterstwa i przyjaźni w zespolaniu i w walce, otoczenie zespolonych sił bojowych jaknajpełniejszą troskliwą opieką , stanowić będą miarę w ocenie wartości i skuteczności Waszej pracy.-

Liczę, że staniecie wszyscy na wysokości zadania.-

Szczegółowe rozkazy zespolenia dla P.K.B. wyda Woj Kom. P.K.B. dla administracji Naczn. Wyd. Bezp. W.D.R.

Woł. Okr. Del. R. RP.

Jan L i n o w s k i

Pismo przewodnie do rozkazu zespolenia Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa z Armią Krajową z 19 lipca 1943 roku do inspektorów podokręgów i Powiatowych Delegatów Rządu.

nieżyjących i 11 aresztowanych[16]. W dokumentach z Archiwum WODR znajdują się informacje o kilku nieznanych wcześniej pracownikach delegatury oraz wiele faktów uzupełniających wiadomości o tych znanych.

Dokumenty Wołyńskiej Okręgowej Delegatury Rządu

Grupa pierwsza. Kopie oficjalnych rozkazów i instrukcji od WODR i Wojewódzkiego Komendanta PKB do podokręgów i powiatów

W grupie tej znajdują się jedyne w Archiwum WODR dokumenty, znane wcześniej badaczom i często cytowane w opracowaniach historycznych dotyczących Wołynia, są to:

- Pismo przewodnie do rozkazu zespolenia Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa z Armią Krajową z 19 lipca 1943 r. do inspektorów podokręgów i Powiatowych Delegatów Rządu, podpisane (tylko maszynowo) przez Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu RP „Jana Linowskiego" (nr inw. MWP 2291/1 C);
- Zarządzenie Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa WDR „Mykity" z 20 lipca 1943 roku do referentów bezpieczeństwa w Powiatowych Delegaturach Rządu z poleceniem realizacji rozkazu zespolenia (nr inw. MWP 2292/2 C);

16 W. Grabowski, *Polska tajna administracja...* s. 474.

2293/1/c MWP

Woj. Kom. P.K.B.
N.P. 10/VII/43.-

wpł. 24.VII

Do 245/ VI i VII

Pow. Kom P.K.B.

w J I m, JI , JII m, JI2, JI3.- JII.-

Polecam Panu natychmiast przystąpić w porozumieniu z P.D.H. i odnośnym insp. wojska do :

I. Wyznaczenia i ustalenia baz oporu dla ludności polskiej na terenie podległego Panu powiatu w myśl załączonej instrukcji.-

2. Bezzwłocznie przystąpić do zorganizowania Oddziału part. z miasta i powiatu w sile co najmniej 1 plutonu - / I ofic. + 2 podofic. + 30 szeregowych/ wyekwipowanie i uzbrojenie tego Oddziału należy przeprowadzić w myśl załączonej instrukcji.- Na uzupełnienie braków ekwipunku przydzielam kwotę 30 mk.

Instrukcją w sprawie Oddz. part. załączam.-

Wydzielanie ludzi z szeregów P.K.B. do Oddział. Part. nie może zakłócać i zachwiać sieci organizacyjnej P.K.B. dlatego też należy natychmiast wszelki ubytek ludzi uzupełnić nowym materjałem. ~~jak~~

Jako termin gotowości bojowej do wymarszu Oddziałów ustalam dzień 28/VII .- Od tego czasu Oddział winien się znajdować w stanie pogotowia tak by w ciągu ~~1-2~~ I2 godzin od otrzymania rozkazu mógł wyruszyć do akcji.-

W dniu tym oczekuję przybycia na odprawę z meldunkiem w sprawie:

I. Stanu liczebnego oddziału,
2. Stanu wyekwipowania,
3. Miejsca koncentracji,
4. Sposobu nawiązania bezpośredniej łączności.-

Wojew. Kom. P.K.B.
/-/ * C *

Uzgodniono : Nacz. Wydz. Bezp. W.D.H.
/-/ M y k i t a

Polecenie dla Powiatowych Komendantów PKB zorganizowania baz oporu i oddziału partyzanckiego.

– Instrukcja dla Odz. „P" z 20 lipca 1943 roku, wydana przez Wojewódzkiego Komendanta PKB „C" w uzgodnieniu z Naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa WDR „Mykitą" (nr inw. MWP2293/2 C);
– Polecenie dla Powiatowych Komendantów PKB w JI m, JI, JII m, JI 2, JI 3, JII, z 20 lipca 1943 roku natychmiastowego wyznaczenia baz oporu oraz przystąpienia do zorganizowania oddziału partyzanckiego, wydane przez Wojewódzkiego Komendanta PKB „C" w uzgodnieniu z Naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa WDR „Mykitą" (nr inw. MWP 2293/1 C).

Wszystkie te dokumenty zostały napisane pismem maszynowym na papierze biurowym i nie mają odręcznych podpisów. Układ czcionek świadczy o tym, że są to kopie dokładnie tych samych pism, które znajdują się w zbiorach Archiwum Akt Nowych[17]. W Archiwum WODR nie zachował się rozkaz zespolenia, którego kopia znajduje się AAN. Są w nim jednak dwa inne dokumenty, związane ze sprawą zespolenia PDR z AK, których kopii archiwum AAN nie posiada.

Chronologicznie pierwszym jest datowane na 4 sierpnia 1943 roku sprawozdanie z rozmowy łuckiego komendanta PKB „Tadeusza" i zastępcy powiatowego delegata rządu „Kruka"[18] z „Czyżykiem"[19], zastępcą inspektora rejonowego AK w Łucku (nr inw. MWP 2298/3 C). Tematem spotkania było przekazanie ludzi z PKB do AK, z pozostawieniem trzydziestoosobowego oddziału PKB we Włodzimierzu oraz sprawy organizacji oddziału partyzanckiego. Napisana jest ręcznie ołówkiem na cienkim, gładkim papierze i posiada uszkodzenia tekstu, uniemożliwiające odczytanie dwóch kryptonimów.

Drugi dokument to pismo „C" do „Ob. I9", w którym "Cichy" w zastępstwie Wołyńskiego Delegata Rządu: […] *zgodnie* […] *z zasadami scalenia A.Z. i Teczki, ustalonymi przez Del Rządu i komendanta Sił Zbrojnych z dnia 16 VIII prosi o wyznaczenie swojego przedstawiciela* (nr inw. MWP 2293/4 C). Prawy górny róg dokumentu jest zniszczony wraz z datą dokumentu. Zachowały się ręczne adnotacje: *407/VII* oraz: *wpł. 2. IX*. Ten ostatni świadczy o tym, że dokument powstał w drugiej połowie sierpnia 1943 roku.

17 Archiwum Akt Nowych, Zespół Delegatura Rządu RP (AAN, DRRPnK), 202/XXIV-1.

18 Imię i nazwisko „Tadeusza" nie jest znane. W rozkazie wykonawczym do rozkazu zespolenia „Tadeusz" został wyznaczony przedstawicielem PKB przy sztabie Inspektoratu AK Luboml. Według W. Grabowskiego Antoni Andrzejewski ps. „Kruk" pełnił funkcję powiatowego delegata rządu we Włodzimierzu Wołyńskim, W. Grabowski, *Polska tajna administracja*…, s. 481.

19 Por. Jerzy Andrzejewski, „Czyżyk". Zob. W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu 1939–1944*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu LubelskiegoLublin 1993, s. 234.

Raporty, relacje oraz pisma z podokręgów i powiatów do WODR lub wojewódzkiego komendanta PKB

Stanowi to najciekawszą i najbardziej wartościowa część Archiwum WODR. Wiele dokumentów przynosi uzupełnienie bardzo skromnych do tej pory informacji o funkcjonowaniu polskiego państwa podziemnego na Wołyniu, w tym dane nieznanych dotąd pracowników delegatury wołyńskiej. Jednocześnie część materiałów rodzi kolejne pytania dotyczące tych osób, ponieważ nie wszystkich autorów i bohaterów dokumentów z Archiwum WODR udało się zidentyfikować.

Raporty i sprawozdania można podzielić na okresowe, składane co miesiąc lub dwa tygodnie, zgodnie z zarządzeniami przełożonych oraz specjalne, poświęcone konkretnym wydarzeniom, jak np. sprawa prób uwolnienia z więzienia w Równym zastępcy WODR „Sulimy", współpraca delegatury z AK czy też sprawozdania z inspekcji określonego terenu lub kolejnych napadów dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów. Szczególnie ciekawe i zarazem charakterystyczne dla tego środowiska są, towarzyszące niekiedy oficjalnym pismom, „listy prywatne", które świadczą o silnych personalnych więzach i dużym zaufaniu panującym między członkami kierownictwa wołyńskiej delegatury.

Najwcześniejsze zachowane sprawozdanie datowane jest 7 lipca 1943 roku. Jest to maszynopis – raport specjalny o sytuacji w powiecie dubieńskim, podpisany przez nieustalonego pracownika delegatury skrótem *wil*. (nr inw. MWP 2298/2/C). Nie ma określonego odbiorcy, poza ręcznym dopiskiem ołówkiem: *p. Linowsk*i.

Autor opisuje, kto organizuje mordowanie Polaków, wskazując banderowski aparat organizacyjny oraz metodę organizacji napadów – rozsyłanie wici przez lokalnych przywódców, udział lokalnej młodzieży, *ilościowo skromne* uzbrojenie oraz udział konnych, którzy doganiają i zabijają uciekających Polaków. Odnotowuje przypadki mordowania niechętnych ruchowi chłopów ukraińskich oraz *poprawny* stosunek *band sowieckich* do Polaków: *podobno nawet były wypadki, że bronili Polaków.* Według autora w powiecie dubieńskim zbiegli ukraińscy policjanci nie odgrywali dużej roli we wzmocnieniu sił UPA, ponieważ nie było ich dużo, a część wróciła na służbę niemiecką.

Dalej poświęca sporo miejsca Niemcom, którzy: *prowadzą zwalczanie band b. nieudolnie*, podając jako przykład ich zachowanie w czasie rzezi Polaków w Pańskiej Dolinie. Wspomina o zachowaniu Czechów i Węgrów. Następny fragment dotyczy policji złożonej z miejscowych Polaków. Autor ocenia polskie straty w powiecie dubieńskim na 90% gospodarstw oraz 50% zamordowanych lub wywiezionych do Niemiec. Ocalała ludność polska skupiła się w miastach: *gdzie gnieździ się w najgorszych warunkach i ruinach ghett*. Kończy stwierdzeniem, że informator

nie zauważył żadnych śladów działania polskich organów cywilnych ani wojskowych i zamierza opuścić Wołyń, bo: *przyjdzie kolej na miasteczka*.

Na 15 sierpnia 1943 roku datowane jest pismo naczelnika wojewódzkiego Wydziału Bezpieczeństwa „Mykity”[20] do „Walentego”, z PDR w JII 3 (Dubnie), (nr inw. MWP 2292/3/C). Do tej pory osoba o tym pseudonimie nie była znana. Najprawdopodobniej pełniła funkcję powiatowego komendanta PKB. W piśmie „Mykita” wspomina o konflikcie „Walentego” z „Hrubym”[21] oraz poleca przekazać mu ludzi z PKB do partyzantki: *ale niech on Wam ich pokwituje na piśmie*.

Cennymi dokumentami są dwa sprawozdania z powiatu sarneńskiego, podpisane imieniem „Wanda”, datowane na 25 września i 8 listopada 1943 roku. Osoba o takim imieniu bądź pseudonimie nie była wcześniej znana. Oba napisane zostały na maszynie i są dość obszerne. Pierwszy z nich (nr inw. MWP 2298/4/C) został na pewno wykorzystany w sprawozdaniu „Linowskiego” z 7 października 1943 roku. Na pierwszym miejscu znajduje się informacja, że na terenie powiatu sarneńskiego masowe napady band ukraińskich ucichły, ale nadal giną pojedynczo nieostrożni Polacy. Autor opisuje w nich partyzantkę sowiecką, w tym oddziały polsko-sowieckie, melduje o nasilających się ostatnio napadach „Bulbowców” na Niemców oraz podaje listę osób odznaczonych ostatnio niemieckim krzyżem zasługi. Na dokumencie znajdują się parafki powiatowego delegata rządu „Madonia” oraz „Mykity”.

W drugim raporcie (nr inw. MWP 2298/9/C) najwięcej miejsca powięcono działaniom partyzantki sowieckiej, w tym dość szczegółowemu opisowi oddziału Roberta Satanowskiego. Dokument zawiera informację o mordzie na sześciu polskich mieszkańcach kolonii Ugły oraz o ucichnięciu fali aresztowań ukraińskich policjantów. Kończy zdaniem: *Odnośnie do owczego pędu z wyjazdami za Bug – pęd trwa dalej*. Na dokumencie znajduje się odręczny dopisek „Madonia” o tym, że załącza w odpisach treść dwóch sowieckich ulotek i gazetki.

Zachowały się także cztery raporty Powiatowego Komendanta PKB z Lubomla „Nemo”[22]. Z niedatowanego sprawozdania z października 1943 roku (nr inw.

20 Por. Czesław Zadróżny, ps. „Mykita”, „Głowacki” (8.05.1904–8.09.1944). Od 1940 r. w konspiracji, m.in. w Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”. Od 1943 r. kierownik Wydziału Bezpieczeństwa Wołyńskiej Okręgowej Delegatury Rządu. Zginął w szeregach batalionu AK „Kiliński” w czasie powstania warszawskiego.

21 Jan Józefczak, ps. „Dziadek Leśny”, „Hruby” (12.09.1904.–13?.05.1945), oficer zawodowy WP. Ukończył gimnazjum w Dubnie i szkołę podchorążych artylerii w Toruniu (1930). W 1933 r. awansował na porucznika. W l. 1935–1939 instruktor w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. W konspiracji otrzymał stopień kapitana. Od stycznia do sierpnia 1943 r. komendant Inspektoratu AK Dubno, następnie w komendzie Okręgu Wołyń AK w Kowlu. Od stycznia 1944 r. kwatermistrz zgrupowania „Gromada”, potem dowódca batalionu w 27. Wołyńskiej DP. Aresztowany przez NKWD w Lublinie, został zamordowany w więzieniu w maju 1945 r.

22 Według W. Grabowskiego, ps. „Nemo” nosił Karol Szczerbiński. Zob. W. Grabowski, *Polska Tajna Administracja…,* s. 480, podczas gdy, wg W. Romanowskiego, był nim Tadeusz Szczerbicki, kierownik szkoły w Lubomlu.

2288/3/c MWP

I

Sprawozdanie.

Po dłuższej przerwie w działaniach partyzantki sowieckiej - w ostatnich 2-ch tygodniach zaczyna się znów ruch. A mianowicie w okolicy Zastyrna w Rafałowce Starej napadli partyzanci i wymordowali prawie-że wszystkich działaczy ukr. Bulbowców - domy zostały obrabowane i częściowo spalone. W/ł. doniesień brały w tym napadzie udział też i Polacy prawdopodobnie z sowiecko-polskiej partyzantki. W okolicach Rokitna pojawiła się w większej ilości partyzantka sowiecka dobrze uzbrojona, która operuje na tamtych terenach, a mianowicie przeprowadza rekwizycję bydła zboża i ubrania - bez krwawych wyczynów. W ubiegłym tygodniu Niemcy likwidowali siedziby Bulbowców, a mianowicie: Stepań, gdzie mieścił się sztab - trykotarnia, szkoły kooperatywy i inne przedsiębiorstwa ukr. Stepańską Hutę - która po opuszczeniu prze nią Polaków została przez Bulbowców ufortyfikowana i broniła się przez 3 dni z rzędu dopiero nalot samolotowy i bombardowanie położyło kres. Został również zbombardowany Kryczylsk, wieś położona koło Stepania - też jedno ze Siedlisk Bulbowców. Obecnie na kolejce jest wieś Znesicze - gdzie rzekomo znajduje się szkoła podoficerska ukrain. wojsk. /w/ł./ informacji niemieckich. Wieś Znesicze oddalona jest o 18 km. od Sarn. Partyzantką " Białego Orła " dowodzi oficer Polak nazwisko Statanowski. W dniu 6. XI. 1943 6-ciu mieszkańców z Kol. Ugły Polaków wybrało się z końmi na Uły wykopywać kartofle. Nie wrócił z nich nikt, bo wszyscy zostali w bestialski sposób pomordowani. Konie też przepadły. Ugły są częściowo polską kolonią z małą przymieszką Białorusów. Po spaleniu polskich chat, Polacy przenieśli się do kol. polskich Osty, Folwark, Radzież, które to kolonie leżące w promieniu 12-15 km. od Sarn już raz były przez Bulbowców napadnięte i częściowo zniszczone, jednakże ponieważ się uspokoiło - Polacy którzy mieszkali czasowo w Sarnach znów powracali na te kolonie i u siebie przytulili część mieszkańców też i z Ugieł.

Fala aresztowań S.D. ucichła. Teraz tylko poszczególnych Ukr. a czasem ale rzadziej aresztują Polaków. Również i tendencja ucieczek czołowych Ukraińców ucichła. Obecnie wzmógł się ruch uciekinierów z różnych miejscowości wschodnich - a mianowicie bardzo dużo różnych Bauzugów, kolejarzy i innych przyjeżdża do Sarn i tu z powodu braku mieszkań stacionuje w pociągach. Przewidziana jest budowa nowej linji kolejowej równoległej Kijów-Kowel, ale dotychczas robi się dopiero plany.

Oddział Statanowskiego rekrutuje się z Polaków z Łodzi i Warszawy i innych. Oddział ten we wsi Karpiłówka rej. Rokitno podczas rekwizycji wymordował 178 osób mężczyzn Bulbowców. Z pomiędzy oddziałów Bauzugu stacionujących w Sarnach najważniejszy jest Oddział Żandarmerji ze Stalinowa. Oddział ten ale umieszczony został w budynku dawnej ukraińskiej szkoły.

W dniach 1-2 i 5-6 partyzantka sowiecka dokonała napadu na miasteczko Rokitno - rekwirując żywność i ubranie. Napadu dokonano bezkrwawo.

Odnośnie do owczego pędu z wyjazdami za Bug - pęd te trwa dalej.

Wanda.

8. listopada 1943.

[illegible]

Sprawozdanie „Wandy” z sytuacji w powiecie sarneńskim z 8 listopada 1943 roku.

2232/4/c MWP Teczka: Chłodny wpł. 7.XII

Verlei

M. P. 17. X. - 43 -

Ob. Mykita

(Stosownie do Waszego pisma, według zlecenia ob. H. O. D. R. - komunikuję:

I. Mój wniosek na Komendanta Pk. Chł. na terenie H. D. R. pada na osobę ob. Szowego, z motywów za tem najlepiej przemawiających, i prosiłbym ob. H. D. R. - Limowskiego i Was o przychylne załatwienie.

II. Pragnieniem moim było i jest spotkać się osobiście z ob. H. D. R. - Limowskim i stosownie do jego życzenia jakie mi zakomunikowaliście proszę o to spotkanie w dn. 1. XI. 43. u ob. Mateusza. imp. 7. 5. - w razie zgóry niemożliwym proszę o możliwą odpowiedź.

III. Kontakt z ob. Mateuszem nawiązałem, jestem bardzo zadowolony z niego i jego małżonki.

Proszę bardzo - złóżcie moje serdeczne przedstawienie i wyrazy uznania ob. H. O. D. R. - Limowskiemu.

Kiedy się zobaczymy obaj? Sejskam tyż złoż!

Prace nasze Polsce oddajmy! - Rudo

P. D. R.

Pismo powiatowego delegata rządu „Rudy” z 17 października 1943 roku.

MWP 2295/1/C) oraz raportu z 18 listopada 1943 roku (nr inw. MWP 2295/4/C) do wojewódzkiego komendanta PKB wynika, że w strukturach WODR pracował dowódca o ps. „Student", który mógł wydawać polecenia powiatowym komendantom PKB. Świadczy o tym wzmianka w wspomnianym: *Zgodnie z ustnym zapodaniem obywatela „Studenta" o zarządzeniu składania raportu co dwa tygodnie* […].

Październikowe sprawozdanie zostało wykaligrafowane ołówkiem na czterech zeszytowych kartkach w linię. Autor podaje w nim listę miejscowości oraz liczbę zamieszkałych w nich Polaków przed i po 1 września 1943 roku. W tabelce: *po* powtarza się najczęściej zdanie: *nikt nie pozostał*. Następnie podaje informacje o stanie liczbowym PKB i broni i przedstawia stan oddziałów wroga, melduje także o trudnościach w łączności. Na raporcie jest parafka „Mykity" ze słowem: *Wykorzystałem* i datą *14 października* (nr inw. MWP 2295/1 C).

Listopadowy raport zawierał informacje o stanie osobowym i broni powiatowego PKB oraz o sytuacji w terenie działania. Opisywał bardzo niedogodny teren, jaki zajmuje: *nasz oddział «P»* oraz podaje orientacyjne siły wroga i ich skład. Dwustronicowe sprawozdanie „Nemo" rozpoczął pisać na maszynie, a dokończył ręcznie. Podobne dane zawierają pozostałe raporty (nr inw. MWP 2295/2/C, nr inw. MWP 2295/3/C).

Jedynym dokumentem z Archiwum WODR, w którym jest mowa także o Straży Chłopskiej jest pismo powiatowego delegata rządu „Rudy" do „Mykity" z 17 października 1943 roku (nr inw. MWP 2294/4 C). Delegat w pierwszym punkcie stwierdza: *Mój wniosek na komendanta Str. Chł. Na terenie WDR pada na osobę ob. Szarego*. Dalej porusza tematy związane z działalnością delegatury.

W archiwum znalazł się również meldunek dla „Norwida", podpisany przez „Witk.", dotyczący sytuacji w Maniewiczach, które autor odwiedził 8–10 października 1943 roku (nr inw. MWP 2298/5 C). Informuje w nim, że ludność polska masowo wyjeżdża, wyjechało już około 75%, a na miejscu pozostało około 50 rodzin, naszych 10 osób. Meldunek kończy się zdaniem: *Po przeczytaniu spalić* – na szczęście polecenie nie zostało wykonane.

W raporcie nieznanego „Jastrzębca" z 17 grudnia 1943 roku (nr inw. MWP 2298/14/C) znajduje się opis zamordowania pięciu osób z rodziny Gralików 15 grudnia 1943 roku w Łucku przy ul. Głównej 560, napisany odręcznie na kartce w kratkę, z adnotacjami „Mykity" i „Cichego".

Ponadto w Archiwum WODR znalazło się kilka sprawozdań i pism dotyczących sprawy uwolnienia „Sulimy" i innych, które zostały opisane oddzielnie.

Raporty „Cichego" z inspekcji podokręgu JIII

Pismo „Cichego" do „ob. L" z uwagami z inspekcji stanu organizacyjnego i stanu pracy w podokręgu J III (Równe). Inspekcję odbył wraz z inspektorem Kowalskim w dniach 26 października – 6 listopada 1943 roku. Autor stwierdza w nim m.in., że: *zastał w terenie stan zdrowy* i że: *Pęd do ucieczki za Bug osłabł*, ponieważ zmniejszył się antypolski napór. Ciekawe jest odnoszące się do współpracy z AK stwierdzenie, że: *Stosunek do P.Z.P. na tym terenie żaden, gdyż żadnej pracy ani aktywności oni nie wykazują i wydają się na tym terenie nie istnieć poza JIII 2, gdzie ich ins*. [pektor] *zainstalował się w naszym lokalu*. Raport napisany na maszynie do pisania (nr inw. MWP 2290/C).

Listy prywatne

Wielu sprawozdaniom i raportom do centrali towarzyszyły listy o charakterze prywatnym. Autorzy poruszali w nich istotne dla siebie kwestie, tłumaczyli podjęte decyzje bądź przeciwnie – wywierali presję na adresata, domagając się rozstrzygnięcia sprawy lub wydania instrukcji. Takie listy adresowane były nie tylko do „Linowskiego", ale także do „Mykity".

Z listów prywatnych wynika, że kluczowym zagadnieniem stało się to, jak ma się zachować polskie społeczeństwo oraz podziemna polska administracja wobec wkraczających Sowietów wkraczających w przedwojenne granice Polski. Zastępcy Delegata – zarówno „Cichy", jak i „Attar" – nalegali na „Linowskiego" nie tylko o oficjalne stanowisko polskiego rządu, lecz także jego jak najszybszego ogłoszenia. „Attar" w pisanym na maszynie „liście prywatnym" z 16 listopada 1943 roku wzywał: *Z dnia na dzień sytuacja na rubieżach wschodnich Wołynia staje się coraz bardziej gorącą dla nas. Bolszewicy zbliżają się do granic naszych i są od nich oddaleni niespełna o 100 km. Ludzie nasi przychodzą i pytają się co mają robić gdy bolszewicy przekroczą nasze granice – pytają o wytyczne* […]. *Sprawa ta nie cierpi zwłoki ani jednej godziny – czekamy* (nr inw. MWP 2296/1/C). W podobny sposób domaga się od „Linowskiego" decyzji „Cichy" w liście z tego samego dnia: *wybacz, że piszę do Ciebie w tej samej sprawie* […] *lecz nie było to odpowiedzią na sprawę, jak winniśmy się zachować z nadejściem nowego bolszewickiego okupanta. Sprawa staje się dziś tak paląca, że już nie wiem, czy zdołamy wysłać odpowiednie instrukcje do powiatów wschodnich, bo wszak wiesz, że padł już Żytomierz i Berdyczów*.

W innym liście prywatnym, datowanym na 16 listopada 1943 roku (nr inw. MWP 2296/2 C), „Attar" informuje o *nowym szturmie szykan ze strony „Bogusza" na Delegaturę* i prosi o interwencję, załączając (niezachowane) pisma „Bogusza"

2293/9/c

Drogi Przyjacielu!

Wybacz, że znowu piszę do Ciebie w tej samej sprawie i że jestem w dalszym ciągu natarczywym, ale naprawdę boję się, że może być zapóźno, a są to przecież sprawy koło których nie wolno nam przechodzić milcząc, tymbardziej że z tytułu zajmowanych stanowisk jesteśmy odpowiedzialni za dalsze losy ludności polskiej i tej ziemi.

Na mój list urzędowy i wyjazd Mykity otrzymałem trochę wymyślania, ale takim postawieniem sprawy nie posunęliśmy się nic naprzód. To coś napisał w sprawie stanowiska Twojego i czynników kierujących i tego jakie winno być nasze stanowisko, jest nam znane i takie a nie inne stanowisko zajmujemy. Lecz nie było to odpowiedzią na sprawę, jak winniśmy się zachować z nadejściem nowego bolszewickiego okupanta. Sprawa staje się dziś tak paląca, że już nie wiem, czy zdążymy wysłać odpowiednie instrukcje do powiatów wschodnich, bo wszak wiesz, że padł już Żytomierz i Berdyczów. Ewakuacja we wschodnich miastach Wołynia już się rozpoczęła, nawet u nas w J I m już władze niemieckie wydały szereg zarządzeń wstępnych. Wśród ludności polskiej na ustach tylko to pytanie: "wyjeżdżać czy zostawać się .Jeżeli zostać, to jak się ustosunkować do bolszewików. Jak oni do nas ustosunkują się. Czy zawsze czeka nas deportacja i masowe roztrzeliwanie. Jakie są wskazania Rządu naszego i czynników oficjalnych.

Ludzie głosowi naszemu przysłuchują się i może nawet wskazówek tych usłuchają, ale trzeba , żeby ktoś autorytatywny ich udzielił.
Ja nie czuję się powołanym do tego, by tak ważne zagadnienia o skali historycznej, dotyczącej tysięcy Polaków i zahaczającej o stosunki międzynarodowe, roztrzygać i brać na swe barki, od Ciebie zaś dotychczas nic konkretnego w tej sprawie nie otrzymałem, poza obietnicą, że jak wyniki konferencji Moskiewskiej będą znane, to te wskazówki otrzymamy.

Pamiętaj o jednym, że nie wolno nam się opóźniać i decyzję podjąć choćby minutę po 12, nie możemy dopuścić również do tego, by życie Wołynia, jego losy i losy tysięcy Polaków układały się same sobą w bezładzie i anarchii.
Sprawami tymi winniśmy kierować, świadomi swoich zadań i tego, do czego zamierzamy, może to nam się udawać lub nie, jednak wysiłek ten musi być jasny i stanowisko nasze wobec tego zagadnienia musi być wyraźnie sprecyzowane.
Z pytaniami tymi spotykam się po kilka razy dziennie, ustnie i listownie. Mają do nas pretensje, że nie daje się wyraźnie rad i wskazań w tym kierunku. Czekają na wydanie instrukcji. Postawa naszych pracowników jest dobra, ale każdy szuka oparcia i potwierdzenia słuszności swego stanowiska. Wśród bardzo wielu twardych i pewnych pracowników słyszy się zdanie:
" Dobrze jazostanę, i jak trzeba gotów jestem narazić się na wszelkie konsekwencje ze strony bolszewików, ale czy istotnie to jest potrzebne i czy tego od nas wymaga Kraj. Dlaczego w tej sprawie nie ma żadnej autorytatywnej odpowiedzi."

Wyczuwam, że szeregi nasze i społeczeństwa polskiego aczkolwiek jeszcze się trzymają, mogą się poważnie zachwiać i załamać, jeżeli na czas nie otrzyma się dyrektyw, a wtedy nie wiem, czy da się pozycje utracone odzyskać.

Nowy nam był rok 39 - żadnych wskazówek tutejsza ludność nie otrzymała, jak ma się zachować podczas ewakuacji - błąkała się jak spłoszone stado owiec przed niemcami i bolszewikami. W roku 41 obraz ten się powtórzył - i obecnie również tego czynnika , kierującego życiem i interesem polskim brak.

Nie przyjmij tego listu źle, znowu jako coś niewłaściwego w stosunku do siebie, zrozum, że są pewne rzeczy, które bolą i rania serce, nie chcę, by ktoś mógł potraktować naszą pracę, jak pracę niepoważnych "zapaleńców", działających na własną rękę, bez oparcia o ważne czynniki kierujące.

Dlatego Cię bardzo też proszę o te decyzje i ewentualny Twój przyjazd. Wołyń ma dosyć rąk do pracy - trzeba nam mózgu. Przyjeżdżaj, możliwie jaknajprędzej, bo uważam, że ostatni dzwonek wybił do rozegrania partii ~~na~~ Wołyniu Jeżeli w rozgrywce tej brak będzie jasnego kierownictwa i ludzi z głową, to partia ta będzie przegrana ostatecznie.

Widzę coraz jaskrawiej, że wo wynikach tej partii decydować będą nie Londyn, Warszawa, konferencje itp.lecz ludzie biorący w tej rozgrywce udział tu na Wołyniu . Dlatego odczuwam tu brak tych Ludzi, którzy z Wołyniem byli związani długoletnią pracą, znają Wołyń i wiele mogliby zrobić.

Gdybym blizko był Mietka i wielu mu podobnych a nawet innych poglądami, to bym starał się ich skłonić do powrotu na Wołyń i przekonywałbym ich, że to jest ich świętym obowiązkiem wobec przyszłości Polski.

Jeżeli byś się nie zdecydował przyjechać tu do nas, to już czas pomyśleć o pozostawieniu nam instrukcji na dalszą metę, ustaleniu łączności innej, bo ta może być bardzo prędko przerwana oraz drogi zaopatrzenia i fundusze do pracy. Myślę, że niedługo jeszcze będziemy mogli tak jak dotychczas korespondować ze sobą. Nic nie piszesz mi, czy mógłbym i kiedy przyjechać do Warszawy. Dlaczego nie wraca Mykita.Obecność jego tu jest potrzebna i chyba z tego zdaje sobie sprawę, termin udzielony mu na załatwienie sprawy osobistej już minął, a przedłużeniu go nic nie wiem. Utrudnia mi to planowanie moich prac.

Co z Tadeuszem. Nie przesyła żadnych wiadomości, a ludzie na Bugu sterczą, narażając swe życie., ~~a~~ tak nie można!

Jedyna wiadomość o nim - to było przesłanie przez niego tu zaprawy do wódki !!! - Czy naprawdę to jest tak ważne, że na to cza znalazł a na poinformowanie o sprawach w których wyjechał go nie stać. Wystawia sobie takim postępowaniem złe świadectwo!

Łączę uścisk dłoni

/ 1 /

16.XI.43. Cichy.

List zastępcy Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu RP, Juliana Kozłowskiego „Cichego”, do „Drogiego Przyjaciela” (Kazimierza Banacha) z 16 listopada 1943 roku.

2296/2/a MWP

wpł. 23.XI

MP 16.XI.43.

List prywatny.

SZANOWNY PANIE!

Rozpoczął się nowy szturm szykan ze strony Bogusza na Delegaturę. Pisma-rozkazy Bogusza z dnia 15.XI.43. skierowane do ob."C" przesyłamy. Bogusz zamierza terroryzować ob."C" . Czy to naprawdę należy do Jego programu i czy takowe jest Jego zadanie-nie mam pojęcia -na takie postępowanie nie mam określenia. Chyba praca nad odbudową naszej Ojczyzny na tym nie polega.
Robota szczególnie dziś powinna być jaknajbardziej twórcza, a nie może polegać na maltretowaniu ludzi oddanych sprawie.
Ob."C" oddaje się pracy z poświęceniem i całkowicie, podchodząc do każdego zagadnienia z prawdziwą miłością i energią, kierując się zawsze dobrem Polaków i i Polski. Ob "C" z powodu oszczerstwa jakie na Niego rzuca Bogusz jest rozżalony gdyż fakty podane w pismach wyżej wspomnianych nie miały miejsca.
Nie mogę sobie wyobrazić jak pismo o takiej treści może wysyłać człowiek na kierowniczym stanowisku. Takie załatwianie i traktowanie sprawy przez Bogusza przypomina mi N.K.W.D. lub Gestapo, ale nie człowieka, który pracuje nad odbudową naszej Ojczyzny.
Dobrem naszym to przyszłość nasza - to Ojczyzna . Zgoda, Miłość, Jedność to cnoty, które nas Polaków powinny cementować.
Tak dalej być nie może. To są metody i sposoby których nie można przecież puścić Nigdy, przenigdy nie można -nie wolno człowieka z poświęceniem się dla sprawy naszej, świętej polskiej obrzucać i mieszać z błotem.
Powyższymi pismami Bogusz dał dowód do czego jest zdolny i tym samym wystawił świadectwo wartości własnej.
Dlatego tak WPanu bardzo proszę, aby odpowiednie konsekwencje z faktu powyższego zostały wyciągnięte bo w przeciwnym razie mniejsze się ludzie zapewne chęć do pracy. Zacytuję słowa, które wypowiedział ob. "C" : "nie dziwię się wcale ob. Szarbiseckiemu, który "TAK" postąpił przed kilku miesiącami, doprowadzony do ostateczności na konferencjach z P.Z.P."
Czy Bogusz ma zamiar do czegoś podobnego doprowadzić ob."C" ?
Ale w tym wypadku napewno spotka się On z odpowiednim zarządzeniem, o co WPana bardzo proszę, a na które my tu czekamy.
Bogusz jak mi się zdaje jest człowiekiem mało poważnym, zresztą to nie jest tylko moje zdanie, ale i innych, a nawet ludzi z P.Z.P.
Bardzo WPana przepraszam za poruszenie tej tak dla nas wszystkich drażliwej sprawy, ale zmusza mnie do tego ostateczność i ta mnie do tego popchnęła.

Cześć Attar

P.S. Ob."C". wyjedzie do Was natychmiast po powrocie Wykity do nas wtedy osobiście WPanu całą sprawę zreferuje jaknajdokładniej.
W ostatnim momencie dowiaduję się, że P.Z.P. oskarża Delegaturę przed Społeczeństwem Polskim mówiąc: "Delegatura to Jezuwaszczyzna"

Prywatny list księdza Antoniego Dąbrowskiego, wikarego z Kowla, używającego w Delegaturze pseudonimu „Attar”.

do „Cichego". Kończąc, informuje że: *P.Z.P. oskarża delegaturę przed Społeczeństwem polskim mówiąc „Delegatura to Józefszczyzna*, co sugeruje, że konflikt między wołyńską delegaturą a Armią Krajową ma korzenie w przedwojennej działalności politycznej.

Do Archiwum WODR zostały też włączone dwa prywatne list pisane do „Mykity" przez „Mateusza"[23] z 30 października 1943 roku (nr inw. MWP 2292/5 C). Pierwszy, napisany został ołówkiem na papierze w kratkę. „Mateusz" prosi w nim: *kochanego i drogiego Przyjaciela* o oficjalną odpowiedź WDR na przesłane wcześniej pytanie: *co mamy robić, jeśli szwaby będą pod przymusem usuwać naszą ludność* [...] *obecnie sprawa ta zaczyna być pilną, gdyż jak wiesz front coraz bliżej nas i nie zanosi się na to, aby ta gangrena tamtą zarazę mogła zatrzymać*. Dalej dziękuje za pieniądze na broń i prosi o przyjazd „Mykity" do nich. List został decyzją „Linowskiego" zachowany w archiwum.

Drugi list, datowany na 20 października 1943 roku, jest również napisany ołówkiem na papierze kancelaryjnym (nr inw. MWP 2296/6/C). „Mateusz" pisze w nim o powodach rezygnacji „Oliwy" ze stanowiska PDR, i o tym, ze jego zdaniem należy ją przyjąć. Następnie prosi o więcej pieniędzy na broń i pisze, co już udało mu się kupić ze swojej osobistej rezerwy. Na odwrocie listu znajduje się notatka „Mykity" z 30 października, w której pisze do „Krystyny"[24], że zwraca listy Mateusza, bo chociaż są adresowane do niego prywatnie, to jednak mają charakter urzędowy.

Pisma i notatki o charakterze roboczym i technicznym, kierowane do oraz otrzymywane od komórek organizacyjnych Wołyńskiej Delegatury Rządu oraz innych komórek Delegatury Rządu

Trzeci zespół obejmuje oficjalne pisma i notatki, wraz z ich kopiami, kierowane przez WODR zarówno do pracowników delegatury, ja i do innych departamentów Delegatury Rządu. W sprawach łączności czy technicznych, takich jak ustalanie terminów spotkań, udzielenie urlopu lub wniosek o wypłatę pieniędzy z „rezerwy specjalnej", a także notatki od innych komórek Delegatury do Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu (WODR). Wiele tych notatek napisała w imieniu „Linowskiego" Sławka Szeliska, ps. „Ewa Nurkowska", pełniąca rolę łączniczki Komendy Głównej Batalionów Chłopskich[25] a także kierownika warszawskiego punktu kontaktowego delegatury wołyńskiej i archiwum „Linowskiego". W wielu przypadkach są to bardzo krótkie, złożone z kilku słów informacje czy polecenia, pisane na niewielkich skrawkach papieru.

23 Bolesław Haber (8.09.1913 – 1981), ps. „Mateusz", urzędnik, księgowy, inspektor Wołyńskiej Delegatury Rządu RP w Łucku. Po zajęciu Wołynia przez Sowietów aresztowany i skazany na 10 lat łagru. Wrócił do Polski w 1955 r.

24 Być może chodzi o Krystynę Idzikowską (24.02.1921 – 27.06.1944), łączniczkę i kolporterkę prasy Batalionów Chłopskich. Aresztowana 26.05.1944 r. w pociągu z prasą konspiracyjną została zamęczona przez Gestapo.

25 Zofia Załęska „Żubrowa", *Sławka Szeliska «Ewa Nurkowska»...,* s. 114.

Jeden z nich, to kopia odręczna listu napisanego przez „Ewę Nurkowską" z polecenia „L" do „Cichego", w sprawach łączności i kurierów. Datowany jest na 19 listopada 1943 roku. Nazwiska i lokalizacje są szyfrowane liczbami.

Pisany odręcznie czarnym atramentem, datowany na 13 listopada, list „Henryka"[26] do „Ewy Nurkowskiej" zawiera prośbę o przesłanie mu wyszczególnionych książek i kolorowego papieru oraz osobistą prośbę o wysłanie listu do rodziny. Dołączono także brudnopis odpowiedzi do „ob. Henryka", sporządzony ołówkiem z 19 listopada 1943 roku. Innym dokumentem jest notatka „Krystyny" z 29 listopada 1943 r., skierowana do *p. Ewy* (nr inw. MWP 2298/17 C). Autorka informuje w niej o przesłaniu sprawozdania z „JIII", najnowszego numeru pisma „Nasze Sprawy" wydawanego na Wołyniu oraz kilku innych pisemek. Zaznacza, że sprawozdania za październik prześle następną pocztą. Donosi również, że „C" wyruszył: *do was* 28 listopada, i pyta, czy dotarł szczęśliwie. Dopytuje się także o „Mykitę" i ponawia prośbę o dostarczenie prasy konspiracyjnej.

Anonimowa notatka z 11 grudnia 1943 roku, adresowana była do „p. Ewy", zawiera dane personalne oraz prośbę o wywarcie ostrego nacisku na „Lina" w sprawie objęcia opieką i podjęcia starań uwolnienia „przez p. Trojanowskiego" niejakiej „Saby", czyli Justyny Sosnowskiej urodzonej w 1904 r. (nr. inw. MWP 2298/17 C). Jak wynika z wspomnień Anny Rumlowej „Teresy"[27], „Saba" była: *tajemniczą i piękną* łączniczką między dowództwem AK i BCh, a w jej domu w okolicach ul. Barskiej znajdował się magazyn broni i amunicji. Autorka wspomnień nie znała jej prawdziwego nazwiska.

W tym zespole jest także kopia niewielkiej (7,5 x 14 cm) odręcznej notatki, datowanej na 3 stycznia 1944 roku. Nieznany Jankimowski (?) udziela Marcie Krzemczy[28] urlopu od 1 lutego do 1 kwietnia 1944 roku *celem przeprowadzenia kuracji* (MWP 2298/19 C).

26 Roman Chromiński ps. „Henryk" (4.07.1906–10.12.1965), polonista, instruktor harcerski, nauczyciel. Urodzony na Wołyniu, ukończył studia polonistyczne na UJ i UW. Od 1929 r. nauczyciel w gimnazjum Zdołbunowie, a od 1935 r. w Krzemieńcu. Działał w Legionie Młodych i razem z Julianem Kozłowskim w piłsudczykowskiej Organizacji Młodzieży Pracującej w Krzemieńcu. Po 1939 r. organizator tajnego nauczania w Warszawie, po 1941 r. na Wołyniu. Od jesieni 1942 r. kierownik Wydziału Opieki Społecznej Wołyńskiej Delegatury Rządu. W 1945 r. aresztowany przez NKWD, został odbity z więzienia w Kielcach. Organizował polskie szkolnictwo na Warmii i Mazurach i w woj. szczecińskim.

27 A. Rumlowa „Teresa", *Maria Wójcikiewicz „Genowefa",* [w:] *Twierdzą nam będzie każdy próg….,* s. 401.

28 „Marta Krzemcza" – konspiracyjne nazwisko Marii Suszczyńskiej (1906–1981), nauczycielki, publicystki, wydawcy. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Krzemieńcu nauczycielka, później działaczka Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej i redaktorka pisma „Młoda Wieś". Od 1942 r. łączniczka Komendy Głównej BCh oraz kierowniczka łączności i kolportażu Wołyńskiej Okręgowej Delegatury Rządu. Redaktorka „Ku Zwycięstwu". W 1944 r. wywieziona podczas powstania warszawskiego na roboty do Niemiec, wróciła w maju 1945 r. Po wojnie pracowała w wydawnictwach związanych z ruchem ludowym.

Pozostałe dokumenty z Archiwum WODR

W czwartym zespole zostały zebrane pozostałe, bardzo zróżnicowane pod względem formy i treści dokumenty. W tej grupie mieszczą się m.in. spisany na kilku bibułkach papierosowych gryps „Sulimy" z więzienia w Równem, przekazany współpracownikom dzień przed egzekucją, prywatne listy od i do Zygmunta Hermaszewskiego, przebywającego w obozie koncentracyjnym w Mauthausen, ukraińska ulotka OUN, czy odręczny odpis zarządzenia niemieckich władz bezpieczeństwa do członków niemieckiego aparatu administracyjnego na Wołyniu wraz z polskim tłumaczeniem, brudnopisy listów i luźne obliczenia na kartce.

Najwcześniejszym dokumentem w zbiorze jest prywatny list Sławki Szeliskiej do Zygmunta H., przebywającego w obozie koncentracyjnym w Mauthausen, datowany na 5 listopada 1942 roku (nr inw. MWP 2289/1 C). List napisany jest piórem na kartce zwykłego papieru kancelaryjnego w kratkę. Być może jest to odpis wysłanego listu, lub, co bardziej prawdopodobne, niewysłany oryginał listu, ponieważ w innych przypadkach wysyłano listy przetłumaczone na język niemiecki. Autorka informuję w nim Zygmunta o zmianach mieszkania i losach rodziny oraz lekko napomina adresata, informując, że wbrew jego wyobrażeniom przesyłanie listów i paczek: *w tamte strony nie jest rzeczą łatwą*. Odbiorcą listu był, z całą pewnością, Zygmunt Hermaszewski, aresztowany w kwietniu 1942 roku, a od lipca tego roku przebywający w KL Mauthausen. Nie ma żadnych danych, poświadczających jego pracę w strukturach delegatury, jednak wiele osób jego rodziny czynnie uczestniczyło w konspiracji i polskiej samoobronie na Wołyniu. Wiemy na pewno, że przed 1939 rokiem aktywnie działał w Wołyńskim Związku Młodzież Wiejskiej, gdzie współpracował m.in. ze Sławką Szeliską[29]. W Archiwum WODR zachował się też odręczny list Hermaszewskiego, podpisany „Zyga", datowany na 22 czerwca 1943 roku, w którym dziękuję za pamięć i prosi o przysłanie ubrania oraz wysyłanie paczek co tydzień (nr inw. MWP 2289/1 C).

Cennym dokumentem jest odręczna notatka, napisana przez dowódcę AK, najprawdopodobniej „Lubonia", do „Linowskiego", datowana na 10 sierpnia 1943 roku (nr inw. MWP 2291/2 C). Dotyczy sytuacji w „Dąbrowie"[30], a w szczególności konfliktu między „Hrubym" a „Żakiem". W notatce autor przekazuje m.in. informacje o pracowniku delegatury ps. „Żak", który do tej pory nie był znany, poza wzmianką w rozkazie wykonawczym do rozkazu zespolenia, w którym został wyznaczony jako reprezentant PKB w sztabie inspektoratu AK Dubno (JII 3)[31]. Według autora pisma: *«Żak» był „dawnym pracownikiem konspiracji na terenie «Dąbrowy», jeszcze przed*

29 Tamże, s. 113.
30 Kryptonim Inspektoratu AK Dubno.
31 AAN, DRRPnK 202/XXIV-1, k. 8.

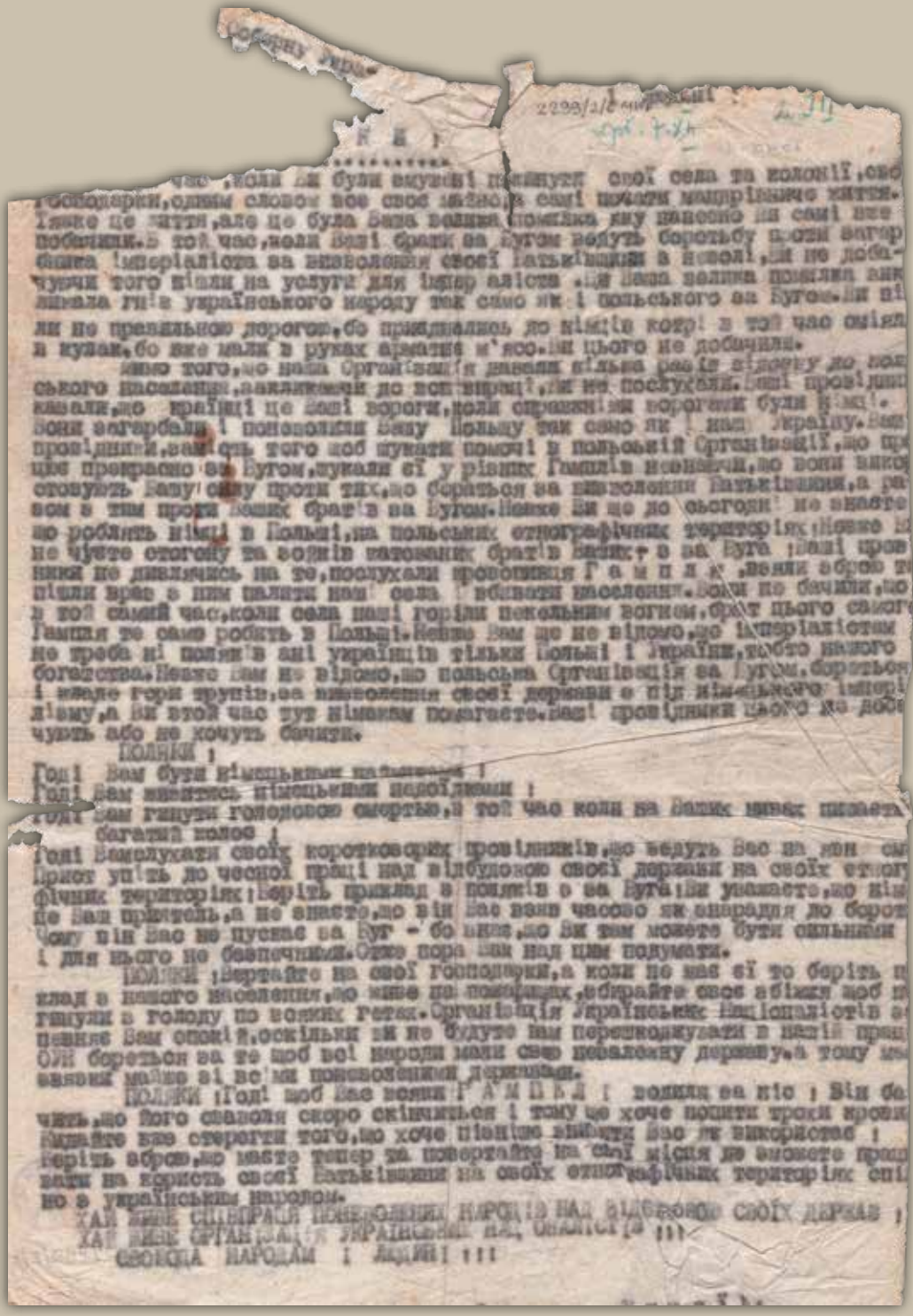

Ulotka Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

naszym przybyciem. Po wsypach tzw. „Asa Pika" on został w Dąbrowie jako of.[icer] *org.*[anizacyjny] *insp.*[ektoratu]. Ponieważ nie mógł się dogadać z „Hrubym" autor podjął decyzję urlopowania „Żaka" i zezwolenie mu na przejście do administracji cywilnej. W dalszej części notatki informuje, że sytuację z Wołynia zreferuje „mu" ob. „Cichy", któremu autor wysyła meldunki inspektoratów, m.in. ocenę sytuacji na terenie „Browaru"[32].

Kolejnym dokumentem jest odpis zarządzenia Komendanta Policji Bezpieczeństwa i SD oraz Dowódcy Policji w Równem – SS-Sturmbannführera Karla Pütza z 19 sierpnia 1943 roku oraz jego polskie tłumaczenie (nr inw. MWP 2291/1 C). Pütz poleca wyższym urzędnikom partyjnym i współpracownikom SD sporządzić natychmiast sprawozdania z tego, jak zachowują się odpowiedzialne osobistości z życia publicznego, w szczególności, które z nich wypowiadają się negatywnie lub defetystycznie po ostatnich wydarzeniach ogólnopolitycznych i wojennych.

Gryps zastępcy Wołyńskiego Delegata Rządu, Mieczysława Kamińskiego „Sulimy", przekazany 17 listopada 1943 roku, na dzień przed śmiercią.

32 Kryptonim Inspektoratu AK Równe.

Odpis i jego tłumaczenie sporządzone są dwustronnie na kartce zwykłego papieru korespondencyjnego w kratkę w formacie 29,5 x 20,5 cm. Odpis w języku niemieckim napisany jest piórem, czarnym atramentem, polskie tłumaczenie przepisane zostało ołówkiem. Charakter pisma oraz użyty do wykonania odpisów papier przypomina ten z odpisów pism i rozkazów niemieckich, przekazanych przez J. Michalaka do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce[33]. To kolejny dowód na to, że dokumenty przekazane Muzeum Wojska Polskiego oraz wysłane do GKBZHwP pochodzą z tego samego archiwum. Zapewne są to dokumenty, pochodzące od współpracownika Delegatury, pracującego w biurze niemieckiej policji, którego, według pisma „Attara", próbowała „podkupić" Armia Krajowa[34].

Ciekawym dokumentem jest niedatowany, oryginalny egzemplarz ulotki Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w języku ukraińskim, która wpłynęła do Archiwum WODR 7 grudnia 1943 roku, o czym świadczy adnotacja na dokumencie *wpł. 7. XII* (nr inw. MWP 2299/2 C). Napisana na maszynie na papierze przebitkowym jest uszkodzona w prawej górnej części, nie wiadomo, czy była tam umieszczona jakaś data, czy adresat. Ulotka zawiera apel OUN do Polaków o zaprzestanie wysługiwania

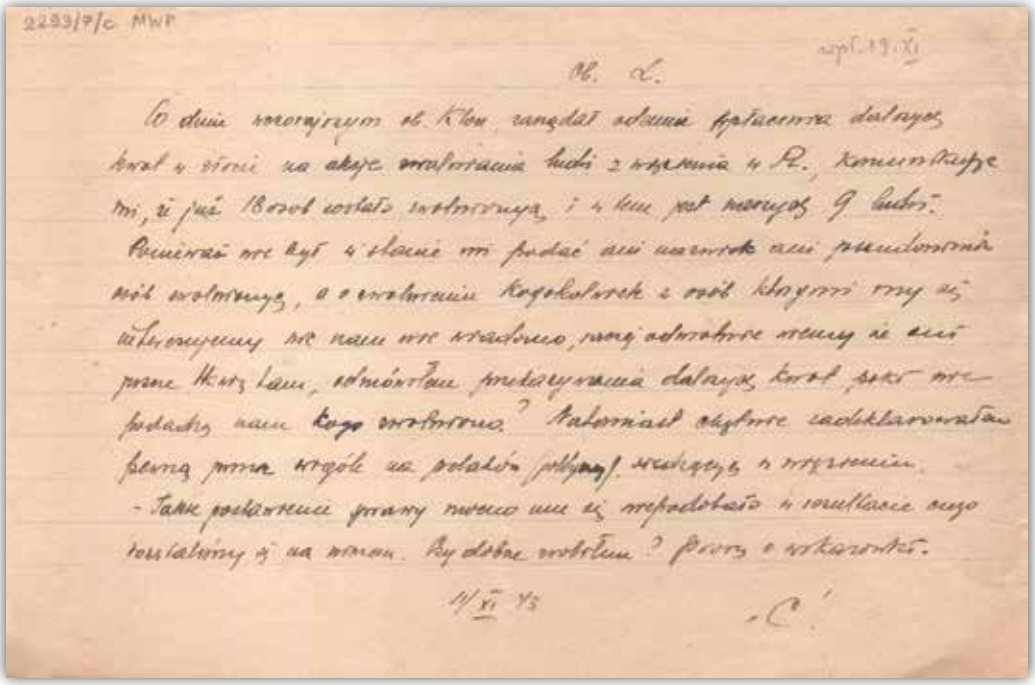
2299/7/c MWP

wpł. 11. XI

Ob. C.

Co dnia zmarnujemy ob. Kłos, zanędzi odemnie [illegible] dalszych kroków w stosunku do akcji [illegible] ludzi z wyjątkiem 4 P., komunikuje mi, że już 18 osób zostało zwolnionych i 4 kolejne jest [illegible] 9 ludzi. Ponieważ nie był w stanie mi podać ani nazwisk ani pseudonimów osób zwolnionych, o zwolnieniu kogokolwiek z osób którymi my się interesujemy nie mamy nic wiadomo, mogę odnotować tylko że ani przez Kłos'a, odnośnie przekazywania dalszych kroków, nie podaliśmy mu kogo zwolnić? Natomiast ostatnie zadeklarowałem pełną pomoc wogóle na polach politycznych, wchodzących w rachubę.

- Jak postępować prawy nawet nie się wypadałoby i musiałem więc zostawiony się na marzu. Czy dobrze zrobiłem? Proszę o wskazówki.

11/XI 43

„C"

Odręczny list kpt. Juliana Kozłowskiego „Cichego", zastępcy Wołyńskiego Okręgowego Delegata Rządu RP, z 11 listopada 1943 roku.

33 Zob. m.in. IPN GK 166/1241. k.76–79, 84–87

34 *Archiwum Adama Bienia…*, s. 249.

się Niemcom oraz wzywa: *Chwyćcie za broń, którą macie teraz, i wracajcie w swoje miejsca, gdzie będziecie mogli pracować na rzecz swojej Ojczyzny, na swoich etnicznych terenach* […][35].

Najbardziej niezwykłym dokumentem z tej grupy jest gryps, napisany przez zastępcę „Linowskiego", inż. Mieczysława Kamińskiego ps. „Sulima", z więzienia w Równem (nr inw.MWP 2298/13 C). Anonimowy i niedatowany gryps został sporządzony na dziewięciu bibułkach papierosowych ze znakiem wodnym *sieljanin*. Treść, napisana niebieskim atramentem, jest następująca: *Zeznałem: nazywam się «Pastor» i jestem referentem ideowym Stronnictwa Ludowego na Wołyń, to znaczy mam czuwać żeby chłop nie zaraził się demoralizacją wojenną, a przede wszystkim żeby nie szedł na lep propagandy sowieckiej. Z Ukraińcami mam rozmawiać, żeby nie dawali pomocy Sowietom. Współpracowałem z „Tadeuszem" Zyg. Dwor., Kozłowskim agr., «Borutą» Zawilskim i «Krzysztofem»*.

Datę powstania grypsu i autora udało się ustalić dzięki pozostałym dokumentom z Archiwum WODR. Został napisany przez „Sulimę" 17 listopada 1943 roku, na dzień przed rozstrzelaniem.

Dokumenty związane ze sprawą aresztowania, prób uwolnienia i egzekucji zastępcy Wołyńskiego Delegata Rządu, Mieczysława Kamińskiego „Sulimy"

Do tej pory nie były znane okoliczności śmierci zastępcy Wołyńskiego Delegata Rządu. Znamy dużo relacji dotyczących sprawy licznych aresztowań przedstawicieli państwa podziemnego latem 1943 roku na Wołyniu[36]. Dotyczą one jednak prawie wyłącznie żołnierzy Armii Krajowej. Egzekucja zastępcy Delegata Rządu jest ledwo wspomniana. Lukę tę wypełniają dokumenty z Archiwum WODR.

Odpis listu „Z" do żony „Sulimy", który wpłynął do „Linowskiego" 19 listopada 1943 roku. Autor, niezidentyfikowany członek AK pisze w nim: *Ob. Sulima, jak sądzę z opowiadania mąż Pani, ma być wkrótce uwolniony. Obywatel Luboń robi poważne zabiegi o to i ma nadzieję wydobycia Sulimy w czasie najbliższym* (nr inw. MWP 2298/7 C).

Odręczny list „Cichego" do „ob. L." z 11 listopada (nr inw. MWP2293/7 C), w którym ten pisze, że „Klon" żąda dalszych kwot w złocie na akcję uwolnienia ludzi z więzienia w R., twierdząc, że 18 , w tym 9 z delegatury zostało już zwolnionych. Nie umiał jednak podać żadnych nazwisk ani szczegółów, w związku z tym spotkał się z odmową, co mocno mu się nie podobało. Cichy prosił o wskazówki.

35 Tłum. J. Jabłoński.

36 Najwięcej relacji o aresztowaniach i listopadowych egzekucjach przedstawicieli polskiego państwa podziemnego w Równem przytacza Wincenty Romanowski. Zob. W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu...*, s. 235, 276–279.

Pisany na maszynie list „Cichego" do „Bogusza"[37] z 26 listopada 1943 roku (nr inw. MWP 2293/3 C, stwierdzającego, że informacja o zwolnieniu „Sulimy" jest nieprawdziwa, bo właśnie otrzymał od niego gryps pisany 17. b.m., a co do innych dziewięciu ludzi, o których był informowany, to zwolniono tylko dwóch, „Szklarza" i Dąbrowskiego. Kończąc prosi o dokładne sprawdzanie informacji: *przed puszczaniem ich w obieg*.

Niedatowany raport niezidentyfikowanego „Boruty"[38], wysłanego w celu pomocy w wykupienia „Sulimy" z więzienia. „Boruta" napisał raport: *na skutek rozmowy z Panem „Cichym*". Dalej szczegółowo opisuje starania uwolnienia zastępcy delegata, w tym zorganizowane 17 listopada spotkanie, umożliwione przez naczelnika więzienia. „Sulima" miał odmówić udziału w przygotowywanej ucieczce w obawie o los rodziny. W związku z tym „Boruta" po przekazaniu żywności i bielizny wyjechał następnego dnia. Następnie podaje informacje o liczbie i narodowości rozstrzelanych w dniach 11 i 17 listopada oraz zaznacza, że w dniu jego wyjazdu również odbywały się egzekucje. Raport napisany jest odręcznie, na dwóch stronach kartki w kratkę, prostym językiem z błędami i rusycyzmami.

Raport Józefa[39] z 20 listopada 1943 roku do DB WDR (nr inw. MWP 2298/11 C). Obszerny, dwustronicowy raport zaczyna się od informacji, że: *w rannych godzinach dnia 19* [!] *listopada odbyła się druga egzekucja nad więźniami w mieście J III m* [Równe]. W tym samy dniu widział się z Borutą, który wyjeżdżał do JIII 2 [Łuck]. Dalej dodaje, że: *w obecnej chwili nie mam pewności, czy Sulima żyje!*", a więcej informacji będzie miał 21 listopada. Dalej podaje liczby rozstrzelanych 11 listopada oraz opisuje zamachy na Niemców w Równem i prawdopodobne rozstrzelanie 400 ukraińskich policjantów. Informuje o załączeniu grypsu „Sulimy" oraz o tym, że z pracowników PDR i PKB zwolniono tylko „Szklarza", „Twardego" i Dąbrowskiego. Pisze również, wg. p. Sędzimira za „Sulimę" zapłacili i jest zwolniony. Nie wie jednak w tej chwili, czy ktokolwiek z PDR-u z JII 3 został zwolniony. Raport napisany piórem, niebieskim atramentem, miejscami niewyraźnym pismem.

Raport Józefa z 23 listopada 1943 roku (nr inw. MWP 2298/12 C). Zawiera uzupełnienie informacji o egzekucji z 19 listopada. Józef stwierdza w nim, że: *dokonano egzekucji wszystkich politycznych Polaków a również* […] *ukr.*[aińskich]

37 Stanisław Maciej Piaszczyński, „Bogusz", „Bohun", „Pogrom" (19.02.1901 – 20.02.1953), kpt. artylerii, od 11.11.1942 r. major. Szef Oddziału II, a następnie szef Sztabu Komendy Okręgu AK Wołyń, później dowódca zgrupowania dyspozycyjnego Wołyńskiej 27. DP AK. Aresztowany przez Sowietów w 1944 r., więziony w Riazaniu do 1948 r. Zmarł w 1953 r.

38 Być może jest to Borys Kekin, o wysłaniu którego pisze Kazimierz Banach w swoich wspomnieniach: K. Banach, *Z dziejów Batalionów Chłopskich….,* dz. cyt., s. 203.

39 Najprawdopodobniej chodzi o Józefa Sorokę ps. „Jan Sowiński". Józef Soroka (1899–1970), rolnik, członek POW, działacz ludowy. Przed 1939 r. działacz antysanacyjny, osadzony w 1938 r. w Berezie Kartuskiej. Od jesieni 1939 r. kierownik administracyjny szkoły kolejowej w Kowlu. Od jesieni 1942 r. szef kolportażu VIII Okręgu BCH Wołyń oraz Inspektor Wołyńskiej Delegatury Rządu. Po 1945 r. działacz PSL i ZSL, w latach 1948–1950 więziony, po 1956 r. zrehabilitowany.

rozstrzelano 350–400 ludzi i «Sulima» niewątpliwie nie żyje. Informuje też, że „Sulima" 17. dostarczył gryps, a 18. był widziany przy kopaniu przez więźniów okopów. Dalej negatywnie ocenia misję „Boruty", która miała trwać za długo (od 3 do 19 listopada). W dalszej części raportu opisuje pozytywnie pracę podokręgu oraz krytykuję działalność „ob. Wiko" i łączność, zwłaszcza przetrzymywanie poczty i przesyłek w punktach przerzutowych. Nie udało się ostatecznie stwierdzić, czy druga egzekucja w Równem miała miejsce 19 listopada, jak raportuje Józef, czy 18., jak twierdzi „Boruta" i inne źródła. Gryps „Sulimy" na pewno przekazany został 17 listopada.

Zakończenie

Z części dokumentów, znajdujących się dzisiaj w Archiwum WODR korzystał Kazimierz Banach, m.in. przygotowując swoje sprawozdanie Delegata Wołyńskiego RP z 7 października 1943 roku, które nadal jest z jednym z podstawowych źródeł dla historyków zajmujących się działalnością Polskiego Państwa Podziemnego oraz sytuacją społeczeństwa polskiego na Wołyniu w czasie „rzezi wołyńskiej". Korzystali z nich również bezpośrednio inni wysocy urzędnicy Delegatury Rządu, np. zastępca Delegata Rządu, ludowiec Adam Bień, pełniący również funkcję przewodniczącego Rady Narodowościowej, a także pracownicy Biura Informacji i Propagandy AK. Świadczy o tym m.in. kopia notatki Linowskiego do Marii Nurkowkiej (nr inw. MWP 2291/5 C), w której poleca przekazać „Brzeskiemu" materiały i poprosić o zwrot poprzednich, z odręcznym dopiskiem zawierającym listę pięciu przekazanych dokumentów.

Znajdujący się w Archiwum Muzeum Wojska Polskiego zespół Archiwum WODR stanowi wartościowe i niemal zupełnie nieznane źródło do najtragiczniejszego okresu życia polskiej społeczności na Wołyniu. Jest też cennym uzupełnieniem do historii funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego, zwłaszcza z perspektywy lokalnych struktur cywilnej administracji. podległej Delegatowi Rządu RP na kraj. Z tego punktu widzenia jest to zbiór wyjątkowy pod względem liczby i rodzaju dokumentów. Wzbogaca także naszą wiedzę na temat konfliktu między wołyńskimi strukturami Armii Krajowej a lokalną Delegaturą Rządu, prezentując go od strony struktur cywilnych.

Dokumenty Archiwum WODR powinny zostać jak najszybciej wydane w krytycznym opracowaniu źródłowym, przy czym najkorzystniej byłoby wydać je wspólnie z dokumentami odkrytymi ponownie w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Zespół Delegatura Rządu RP na Kraj, Seria Okręgowy Delegat Rządu na woj. wołyńskie 2/1325/0/24/202/.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Sygn. GK 166/1241.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Gabinet Rękopisów, Materiały BiP KG AK dotyczące Okręgu Wołyń, Sygn. 2131.

Publikacje

Archiwum Adama Bienia. Akta Narodowościowe (1942–1944), J. Brzeski, A. Roliński, Księgarnia Akademicka UJ, Kraków 2001.

Banach K., *Z dziejów Batalionów Chłopskich. Wspomnienia. Rozważania. Materiały,* Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984.

Cybulski A., *«Oliwa», Wspomnienia konspiracyjnego starosty z Wołyni*a, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2009.

Faszcza D., *Polskie Państwo Podziemne na Wołyniu 1939–1944,* „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2010, nr 7–8, s. 95–107.

Fijałka M., *27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Instytut Wydawniczy „Pax", Warszawa 1986.

Gmitruk J., K. Banach. *W poszukiwaniu drogi (1904–1985)*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022.

Grabowski W., *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1940–1945*, Instytut Wydawniczy „Pax", Warszawa 1995.

Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2003.

Grabowski W., *Polskie Państwo Podziemne. Stan wiedzy – kierunki potrzebnych badań historycznych*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej" 2017, t. 29, nr 67, s. 3–45, http://dx.doi.org/10.30747/bfgez.67.2017.01

Ostasz G., *Wołyńska Okręgowa Delegatura Rządu 1942–1944. Organizacja i struktura*, „Kwartalnik Historyczny" 1993, nr 1, s. 91–105.

Romanowski W., *ZWZ – AK na Wołyniu 1939–1944*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993.

Siemaszko E., Siemaszko W., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia. 1939–1945*. T. 1, von Borowiecky, Warszawa 2008.

Siemaszko E., Siemaszko W., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia. 1939–1945*. T. 2, von Borowiecky, Warszawa 2008.

Twierdzą nam będzie każdy próg. Kobiety Ruchu Ludowego w walce z hitlerowskim okupantem. Sylwetki, wspomnienia, artykuły, M. Jędrzejec (oprac.), Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987.

Kazimierz Banach (drugi od prawej), wiceprezes Naczelnego Komitetu ZSL, na grobie Macieja Rataja na cmentarzu w podwarszawskich Palmirach, przełom lat 60. i 70. ubiegłego wieku. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego.